

Ziemkiewicz upatruje w Ukraińcach nowej siły roboczej

5 marca 2022

Narodowo-liberalny publicysta Rafał A. Ziemkiewicz podzielił się swoimi przemyśleniami na temat uchodźców z Ukrainy. Dziennikarz postrzega w nich głównie nową siłę roboczą dla polskich przedsiębiorców. Twierdzi więc, że w rozmowach z nimi usłyszał, iż polski rynek pracy jest w stanie wchłonąć jeszcze kilka milionów imigrantów.



Ziemkiewicz opublikował na swoim kanale w serwisie „YouTube” nagranie pod tytułem „Uchodźcy to szansa”. Narzeka w nim między innymi na rzekome podejście Polaków, którzy z jednej strony kierują się odruchem serca, a z drugiej chcieliby, aby ukraińscy uchodźcy jak najszybciej powrócili do swojego kraju. Jego zdaniem będą oni jednak musieli zostać w Polsce na dłużej.

Publicysta tygodnika „Do Rzeczy” wzywa więc do spojrzenia na ten problem jako na szansę. Napływ ukraińskich obywateli oznacza bowiem „zyskanie kilku milionów chętnych do pracy”. Z tego powodu polskie państwo powinno rozwiązać „problem prawny” związany z zatrudnianiem osób posiadających status uchodźcy.

Poza tym Ziemkiewicz zbywa każdy głos krytyczny, w tym pojawiające się obawy dotyczące przeciążenia niedoinwestowanej służby zdrowia z powodu przyjazdu Ukraińców. Według publicysty wśród kilku milionów przyjeżdżających Ukraińców znajdą się bowiem lekarze i personel medyczny, a przede wszystkim wspomniane osoby chętne do podjęcia pracy.

Powołuje się on w tym kontekście na opinie zasłyszane od

blżej nieokreślonych, którzy mieli stwierdzić, że polska gospodarka jest w stanie przyjąć nawet dwa miliony imigrantów. Ziemkiewicz uważa z tego powodu Ukraińców za osoby mogące przyczynić się do budowy polskiego PKB.

Dziennikarz dostrzega jednocześnie problem wysłania wraz z Ukraińcami „bandziorów”, którzy mają być nasłani przez rosyjskiego prezydenta Władimira Putina. Ewentualny wzrost przestępczości będzie więc, zdaniem Ziemkiewicza, celowo nagłaśniany w celu skłócenia Polaków z ukraińskimi uchodźcami.

Źródło: Autonom.pl